NUM XXVII.



w SOBOTĘ DNIA 1. LIPCA ROKU 1780.

Z Londynu d. 26. Maja.

Na wielkiey Flocie naſzey, któraſię wybiera z *Portsmouth* na tegoroczne między *Anglią* i *Francyą* krążenie, nie tylko Xiążę Jmć *Edward Fryderyk-Wilhelm-Henryk,* który przed trzema dniami do pomienionego Portu iuż wyiechał, ale i czwarty Syn Królewſtwa Jchmciow *Edward-Auguſt,* 13. rok wieku ſwego maiący, ma ſię znaydować; który, gdy okazał chęć ſwą ſłużenia na Flocie, Król Jmć z rady Lorda Generała *Amherſt,* naznaczył mu za Inſtruktora Kapitana *Sims* w początkach ſłużby morſkiey. We wſzyſtkich Warſztach Portu *Plimouth* pracuią od dawnego czaſu nieuſtannie, częścią około naprawy dawnych, częścią około budowy nowych okrętow, które tego lata ſpuſzczone bedą na morze. Tak w tym pomienionym mieście iako i w okolicach, będziemy mieli 10,000. ludzi, oprócz woyſka morſkiego. Co ſię tycze Obozu przy *Bruckland.*, ma on mieć cztyry w ſobie Reymenta, dwa woyſka regularnego, a dwa milicyi.

Z ostatnich Listow *Madryckich* dowiaduiemy się, że Jmć Pan *Jai* Prezydent Kongressu *Amerykańskiego*, znayduiący się teraz w tey *Hiszpańskiey* Stolicy, nie iest tam przyięty w charakterze Posła od *Stanow Ziednoczonych Amerykańskich*, ponieważ przysłany on iest tam tylko iako Komisarz, dla pożyczenia dwóch Millionow Talarow.

Z niektórych obrotow, które czynią *Francuzi* w Prowincyach swoich nad *Oceanem* leżących, nie możemy wątpić, że oni zamyślaią znowu uderzyć na nasze wyspy *Jersey* i *Gernesey*; ale też i o tym niewątpiemy, że przez sprawność Korsarzow tych Wysp, i przez łatwość dodania im pomocy, nie lepszy skutek te zamysły będą miały, iak i Roku przeszłego.

Z roskazu Dworu wyszła tey nocy Extraordynaryina Gazeta, zawieraiąca następujący List pisany dnia 26. Kwietnia z *Ameryki* od Amirała Jerzego *Rodney* do Departamentu Amiralicyi.

„ Po posłanym odemnie doniesieniu do Departamentu Amiralicyi o przybyciu do Wysp *Bardy* i *S. Lucyi*, i o obięciu tamże Komendy, nieprzyiaciel, który wliczbie 25. Okrętow szeregowych i 8. Fregat woyska pełnych, przez kilka dni przed *S. Lucyą* paradował, w nadziei wzięcia tey Wyspy, omylił się w swoich zamysłach przez dobre rozporządzenie woysk i Okrętow, uczynione od Contre-Amirała *Parker* i Generała *Vaughan*; i kilką godzinami przed moim do *Gros-Isler* dnia 27. Marca przyiazdem cofnoł się do Portu *Fort Royal* Wyspy *Martyniki*. Przygotowawszy, iak mogłem nayprędzey, Flotę, postanowiłem wzaiemną iemu oddać wizytę; i przeto, dnia 2. Kwietnia, puściłem się z całą Flotą pod *Fort-Royal*; gdzie przystąpiwszy dość blisko, na wystrzelenie z armaty, przez dwa dni bitwę mu ofiarowałem. Ze jednak Jmć Pan de *Guichen*, lubo w znacznieyszey sile, nie chciał wyniść z Portu; dla tego, zostawiwszy tam Eskadrę dla uważania na obróty nieprzyiacielskie, i dla doniesienia mnie wcześnie, ieśliby pomieniony Amirał *Francuski* gotował się do wyiścia, z resztą Okrętow nazad wróciłem się. Staliśmy tak aż do dnia 15. tego Miesiąca, którego naostatek ruszył się nieprzyiaciel z całą swą Flotą wśrzod nocy. Ostrzeżony o tym, puściłem się wnet za nim, i postrzegszy go nazajutrz o 8. mil, posłałem za nim pogoń generalną. O godzinie piątey wieczorem, zobaczyliśmy wyraźnie, że Flota nieprzyiacielska miała 24. Okręty szeręgowe, 3. Fregaty, i 2. mnieysze Statki zbroyne.

Przy nadchodzącey więc nocy uszykowałem Flotę do batalij; i postawiłem między Flotą Królewską i *Francuską* dwie Fregaty, dla postrzegania nieprzyiacielskich obrótow, co było barzo dobrze

wykonano. (*Tu się opisuią różne obróty i szyki tak Floty* Angielskiey *iak* Francuskiey, *co się opuszcza.*) Te rozmaite obróty nieprzyiaciela przymusiły mnie, żebym był barzo ostróżnym, i żebym upatrywał i chwytał się pilnie wszelkiey okoliczności, w któreybym z pożytkiem mógł na niego uderzyć. O godzinie więc 11. zrana dnia 17. tego Miesiąca, dałem znak do przygotowania się do bitwy. W 50, minut potym, dałem drugi znak, ażeby każdy Okręt do tego zmierzał i płynoł, który był naprzeciwko niego wszeręgu nieprzyiacielskim, podług Artykułu 21. *Przydatnich Instrukcyi do bitwy.* Po upłynieniu 5 minut dałem trzeci znak do samey batalij; a wkilka minut potym, okazałem przez czwarty znak, *że móy zamysł był bić się z bliska*, i że tego da przykład sam Okręt Amiralski. Przed samą pierwszą godziną po południu, jeden z Okrętow, na czele stoiąc, poczoł bitwę. O samey godzinie pierwszey Okręt *Sandwich* (samego Amirała *Rodney*) stoiący weśrzodku, odebrawszy kilka ze wszystkich armat uderzeń od nieprzyiaciela, wszedł także do bitwy. *Postrzegszy, że niektóre z naszych Okretow biły się tylko opodal, dałem znowu znak, żeby się bito zbliska.* Bitwa wśrzodku szeręgu trwała do kwadransa na godzinę 5. po południu, kiedy Jmć Pan de *Guichen*, Hrabia de *Sade* i Margraf de *Vaudreuil*, maiący Okręty, pierwszy od 90. drugi od 84. trzeci od 73. armat, po półtorogodzinney z Okrętem naszym *Sandwich* rosprawie, oddalili się. Wytrzymał ten Okręt przeciwko tak nierówney sile, mocny ogień, i mężny postępek jego Officerow i Ludzi; tenże Okręt, nim trzy pomienione na niego uderzyły, wypędził trzy inne z szeręgu batalij, przerwał cały szyk nieprzyiacielski, i stanoł z wiatrem przeciwko Amirałowi *Francuskiemu.*

„ Można powiedzieć, *że przy końcu Batalii nieprzyiaciel był zupełnie zbity*; ale przednia i tylna Straż tak były od śrzodka oddalone, że tey nocy niepodobna rzecz była gonić nieprzyiaciela bez barzo wielkiey szkody. Nie żałowaliśmy wszakże żadney pracy dla postanowienia znowu Floty w dobrym porządku; i z ukontentowaniem donoszę JJ. PP. Komissarzom, że postrzegszy znowu Flotę nieprzyiacielską dnia 20. goniliśmy ią przez trzy dni następuiące, lubo niepożytecznie, ponieważ ona wszystkich sił używała, ażeby od drugiey bitwy uszła, i szukała na ten koniec sposobu powrócić do Portu wyspy *Martyniki*, że zaś przecieliśmy iey byli i tę drogę, schroniłasię od nas do wyspy *Gwadalupy*. Widząc więc, że rzecz byłaby cale niepożyteczna gonić nieprzyiacioł z Flotą Królewską, w takim, w iakim była stanie; uważaiąc przytym po ich

brotach, iż chcą koniecznie powrócić do wyspy *Martyniki*, gdzie edynie mogliby naprawić skołataą swą Flotę: nie upatrzyłem inego sposobu do przymuszenia ich do powtórney bitwy, iak uprzedzić ch, i stanąć pod tąż wyspą *Martyniką*, i przeto Flota moiey Komendy krąży tu dotąd, czekaiąc codzień przybycia nieprzyiaciela; o którego zbliżeniu się, żebym wcześnie mógł mieć wiadomość, w różnych mieyscach Fregaty porozstawiałem. Doniosł mnie tym czasem Amirał *Parker*, że niektóre okręty, z Przedniey Straży nieprzyiacielskiey, barzo wielkie szkody odebrały w tey rosprawie, musiały się oddalić; i że własny pomienionego Amirała okręt znacznie także iest osłabiony. Jakożkolwiek iest, nie mogę zakończyć tego Listu, żebym razem nie doniosł JJ. PP. Komisarzom, że Amirał *Francuski, którymi się pokazał być Officierem dobrego rozumu i serca, mężną miał z swoich pomoc przez cały przeciąg tey rosprawy*. Kapitan *Uvedale*, któremu zdrowie nie pozwala zostać w tym Kraiu, i drugi *Bazely*, przez których te Listy posyłam, będą mogli donieść JJ. PP. Komisarzom o wszystkich innych okolicznościach, któreby wiedzieć pragneli. Przyłączam tu także Regestr zabitych i ranionych. „

Podług tego Regestru, który w teyże Gazecie czytamy, trzy nasze Dywizie, które się w tey dnia 17. Kwietnia Bitwie potykały, pod Komendami Amirała *Rodney*, i dwóch Contre-Amirałow, *Parker* i *Rowley*, miały oprócz Fregat okrętow 20. armat na nich 1442. ludzi blisko 11,000. z których 120. zgineło, a ranionych liczba wynosi na 353, okręt zaś Amiralski *Sandwich* naywięcey ma zabitych i ranionych. Przez te słowa w tym wyżey położonym Amirała *Rodney* Liście: *że przykońcu Batalii nieprzyiaciel był zupełnie zbity*, nie masię pewnie rózumieć cała powszechnie Flota *Francuska*, ale tylko te trzy okręty, które miały sprawę z okrętem naszego Amirała; to iednak za rzecz pewną ztamtąd piszą, że gdyby wszystkie nasze okręty słuchały podówczas znakow, gdyby z takim męstwem i uwagą postępowały, iak okręt Amiralski, w którym trzy razy się ogień zaymował w czasie bitwy) otrzymalibyśmy byli zupełne zwycięstwo. Jakoż iuż wieść biega, że z 4. Kapitanow, którym Amirał *Rodney* sprawiedliwą niechęć pokazał, ieden ma być sądzony przez Radę Woyskową.

DONIESIENIE z WILNA

Przybyli do Miasta tuteyszego Angielczykowie *Kompanii Bereyterskiey, którzy za pozwoleniem Zwierzchności wtym Mieście okazować będą różne sztuki; iako to: w rozpędzonym biegu konia Pistolety z ziemi uchwycić, tudzież na koniu w prędkim pędzie głową stać do góry nogami oraz; nogą stoiąc, i wyskakuiąc, i inne nader ciekawe i podziwienia wielkiego godne.*

NUM: XXVII.

SUPLEMENT
DO GAZET WILENSKICH
w SOBOTĘ DNIA 1. LIPCA ROKU 1780.

Z POLSKI.

Z Warſzawy dnia 17. Czerwca.

Po zeyściu nieśmiertelney pamięci Jmci Pana Jacka *Ogrodzkiego*, wakuiąca Sekretarya W. Koronna, Jmci Panu Antoniemu *Małachowſkiemu* Piſarzowi Wielkiemu Koronnemu, a Piſarſtwo Wielkie Koronne Jegomości Panu Adamowi *Cieciſzowſkiemu* Łowczemu *Liwſkiemu* Sekretarzowi niegdy Seymowemu, z ſprawiedliwych na prawdziwe zaſługi Nayiaśnieyſzego Naſzego Pana względów, ſą Konferowane.

Z PORTUGALII.

Z Lizbony dnia 2. Maia.

Jużeśmy lada dzień czekali nowiny o śmierci ſławnego naſzego Margrafa de *Pombal*, alec podobałoſię Bogu, z ciężkiey i śmiertelney choroby tego więcey niż ośmdzieſiątletniego Starca wyprowadzić. Więkſzą ieſzcze łaſkę Bóg mu wyświadczył, iż w tey śmiertelney chorobie, Chrześciańſkie cale czynił do śmierci przygotowanie. W tymto ſtraſznym kreſie, maiąc iuż przed Sędzią Bogiem wkrótce ſtanąć, napiſał ręką ſwą (iak mówią) długie wielu rzeczy wyznanie, które gdy będzie obiawione, świat cały zadziwi.

Z FRANCYI

Z Breſt dnia 8. Maja.

Wieść tu teraz biega, lubo ſzczęściem potwierdzenia ieſzcze potrzebuiąca, że tę Fregatę, która wiozła do *Ameryki* Margrafa de la *Fayette*, i razem 200,000. *Luidorów*, dla *Amerykanów*, *Anglicy* zabrali. Obiecywano nam zawſze, że Xiąże de *Chartres* i Hrabia d' *Eſtaing* tu powrócą; ale gdy teraz Komenda okrętu *Royal-Louis*, a zatym i całey Floty oddana ieſt Generał-Leytnantowi Hrabiemu de *Breugnon*, nadzieie naſze zupełnie upadły. Za pierwſzym dobrym wiatrem ma ztąd popłynąć do *Ameryki* iedna Fregata z Inſtrukcyami dla Jmci Pana de *Guichen*.

Z Toulonu dnia 10. Maia.

Wielka owa Eſkadra *Hiſzpańſka*, która z Portu *Cadix* do *Ameryki* popłynęła, ma (iak domyślaią ſię) za cel *Jamaikę*; a ztamtąd wyſłano pewną liczbę woien-

nych okrętow z woyſkiem dla wpadnienia do *Nowey Hiſzpanii* do Miaſta S. *Leona*. Kawalerowie naſi de *Ternay* i de *Rochambeau*, ieśli do *Kanady* nie popłyną, maią uderzyć na *Rhode-Island* i *New-York*. Z *Anglii* zaś piſzą, że Amirał *Rodney* z ſwą Flotą ma krążyć przy *Martynice* dla wyzwania J. Pana de *Guichen* do potyczki, a ieśli tego nie dokaże, uderzy na *Grenadę* i *Gwadalupę*. Lecz to ſą tylko ſame domyſły; to podobnieyſza do wiary ieſt, że w *Cieśninie Gibraltarſkiey* znowu przyidzie do bitwy między *Hiſzpanami* i *Anglikami*; gdyż Amirał *Graves*, przeprowadziwſzy Amirała *Walſingham* do pewney odległości, powròci, nazad, i będzie prowadził Flotę z świeżemi żywnościami do *Gibraltaru*, przy ktòrym krąży uſtawnie Don *Barcelo* w liczbie kilku woiennych okrętow i Fregat.

Z Paryża dnia 26. Maia.

Do nowin względem *Jezuitòw Portugalſkich*, ta teraz przybyła, że Margraf de *Pombal*, za przeſzłego w *Portugalii* Panowania w tamecznym Narodzie Miniſter, zoſtaiąc niedawno bliſkim śmierci, wyznał iawnie wſzyſtko, o co tylko ſumnienie go gryzło względem tychże *Portugalſkich Jezuitòw*. Oprócz tego, miał iuż naſz Dwór przyſłane dawniey ieſzcze Prawne dowody od Królowey *Portugalſkiey*, o niewinności tychże, częścią wygnanych, częścią w podziemnych, lochach przez tyle lat więzionych, częścią na publicznym Teatrum uduſzonych i ſpalonych Zakonnikow. Naſz też Dwór, przykazał teraz, aby Dobra tuteyſzych *Francuſkich* niegdy *Jezuitow*, w całości zachowane były, które przedtym na przedanie iuż przeznaczono.

Z Paryża dnia 28. Maia.

Ani Sławny Oboz *S. Rocha*, ani ſtraſzne od *Hiſzpanow* zamknięcie od Morza *Gibraltaru*, nie mogą temu zabiedz, żeby *Anglicy* nie odbierali świeżych żywności, i nie wyſyłali ſwoich, dokąd im ſię podoba, okrętow. Mamy teraz świeżą wiadomość, że oprócz tych okrętow i Fregat, które dawniey z tey Fortecy przebrałyſię bez ſzkody, mimo pilney ſtraży Dona *Barcelo*, na *Ocean*, wyſzedł ieſzcze niedawno ztamtąd Kapitan *Elliot* z zbroynemi okrętami i Statkami, maiący krążyć przy Wyſpie *Maderze*.

Z NIEMIEC

Z Hannoweru dnia 23. Maia.

Ludzie, których rekrutowano w Xięſtwach, *Brunświckim*, *Heſſe-Kaſſelſkim*, *Zerbſtſkim*, i *Waldeckim*, iuż wſiedli od nieiakiego czaſu na Statki *Angielſkie*, przyſłane do *Ritzebuttel* dla zawiezienia ich do *Ameryki*; lecz wiatry przeciwne nie dopuściły im do tych czas puścićſię w ſwą podròż.

Z Hamburga dnia 1. Czerwca.

Donoſzą z *Kopenhagi*, iż oprócz tych Statkow woiennych, które iuż naznaczono na obronę handlu

i żeglugi Królewstwa *Duńskiego*, Dwór wydał rozkaz, aby kilka ieszcze innych okrętow szeręgowych i Fregat iak nayprędzey gotowano i uzbraiano.

Z Kliwii dnia 7. Czerwca.

W Gazecie naszey (pod tytułem *Courier du Bas-Rhin*) czytamy następuiący Artykuł: Cosię „ tycze *Jezuitow*, ich rzeczy z „ obu końcow *Europy* zdaiąsię „ iść dla nich pomyślnie. Gdy al„ bowiem, z iedney strony utrzy„ muią ich i utwierdzaią; tym cza„ sem, staraiąsię w *Portugalii* u„ sprawiedliwić tychże od wszyst„ kich owych występkow, które „ za pobudkę wzięto ich z tam„ tąd wygnania. Twierdzą, że „ Margraf de *Pombal*, gdy był „ urzędownie wypytywany, ze„ znał to, że od Ministra pewne„ go Dworu, wziol pułtora Milli„ ona *Liwrow*, żeby starałsię zgu„ bić *Jezuitów*. Dwór *Lizboński*, „ ogłosi (iak twierdzą) to wy„ znanie, dla usprawiedliwienia „ *Jezuitow*: którym oddadzą ich „ Dobra, którzy też powrócić „ mogą do *Portugalii* &c: &c: ale „ w sukni Xięży Swieckich. „ To Gazeta *Bareńska*.

Z TUREK.

Z Konstantynopola d. 17. Kwietnia.

Z przyczyny, że się tu rozeszły fałszywe i złośliwe wieści, iakoby *Porta* mniey spokoyne miała zamysły względem *Rossyi* Ministerium *Ottomańskie* nie przestaiąc na zaspokoieniu w tym Jmci Pana de *Stachieff* Posła Jmperatorowey Jeymci *Rossyiskiey*, postanowiło przytym prosić wszystkich Ministrow Cudzoziemskich o doniesienie do swych Dworow, że zgoda między *Nayiaśnieyszą Portą* i Dworem *Petersburskim* nigdy na tak mocnym nie była zasadzona gruncie, iak teraz; i że nie czyni naymnieyszych krokow do woyny, ponieważ zupełnie iest przekonana, że zamysły Dworu *Rossyiskiego* doskonalesię zgadzaią z zamysłami Państwa *Ottomańskiego*.

Z HOLLANDYI.

Z Utrechtu dnia 1. Czerwca.

Dwór *Londyński* przeszłego tygodnia żadney ieszcze nie miał wiadomości o obrotach Generała *Clinton* w *Karolinie* pod Miastem *Charles-Town* stoiącego. Tę tylko dnia 22. Maia z *New-York* odebrał nowinę, że ztamtąd iuż wysłano na pomoc temuż Generałowi 4,000. Ludzi na 20. Statkach, przy straży kilku okrętow. Tym czasem donoszą, iż Jmć Pan *Franklin* ma pewną wiadomość, że Generał *Clinton* zamysłu swego nie dokaże. Temuż Dworowi doniosł Kommodor *Johnstone*, w Porcie *Lizbońskim* z Statkami stoiący, iż wysłał iednego Kapitana do Amirała *Rodney* z tym doniesieniem, że dnia 28. Kwietnia wyszło z *Cadix* 14. okrętow szeręgowych z wielką liczbą Statkow przewozowych, maiących na 12,000. ludzi, i popłyneło ku *Zachodowi*.

Z HISZPANII.

Z Cadix dnia 5. Maia.

Jmć Pan de *Beausset* Szef Eſkadry w ſłużbie *Francuſkiey*, popłynoł ztąd dnia wczorayſzego z piącią ſwemi okrętami. Ma on krążyć przez nieiaki czas przy *Lizbonie*, i złączy ſię podobno z ſiedmią okrętami *Hiſzpańſkiemi*, które miały iuż wyniść z Portu *Ferrol*. Za przybyciem tu z *Toulonu* Eſkadry *Francuſkiey*, rozumieią, że i on tu znowu powróci. Flota naſza, która dnia 28. Kwietnia ztąd popłyneła pod Kommendą JJ. PP. de *Thomaſéo* i de *Solano*, napotkana była dnia 3 po ſwym wyiściu o 30. ztąd mil, płynąca z wiatrem pomyślnym.

Z ANGLII.

Z Londynu dnia 26. Maia.

W przeſzłą Niedzielę, przed wyiazdem Dworu naſzego do *Kew*, Hrabia de *Sandwich* naypierwſzy Komiſarz Amiralicyi miał prywatną u Króla Jmci audyencyą w Gabinecie, po którey zaraz dowiedzieliśmyſię, że naywyżſza wielkiey Floty na Morzu *Manche* tego lata krążyć maiącey Komenda, zawakowana przez śmierć Amirała *Hardy*, oddana ieſt Amirałowi Franciſzkowi *Geary*. Rozumiano powſzechnie z początku, że ten wyſoki Urząd woyſkowy obeymą, albo *Barrington*, albo *Mann*, Vice-Amirałowie, w ſztuce morſkiey biegli. i w Oyczyznie zaſłużeni; ale teraz iuż wiadomo, że oni za ten honor podziękowali. Nowy więc naſz Amirał iuż wyiechał do *Portsmouth*, i w przeſzłą ſrzodę (iak ztamtąd mamy wiadomość) wſiadł na okręt *Victory*. Nie ieſt i ten dawny Officier, 74ty rok wieku maiący, bez wielkich zaſług, wiadomości, i męſtwa; dał on ich dowody w czaſie oſtatniey woyny, lubo potym przez 20. lat prywatne w dobrach ſwoich życie prowadził; i przeto, gdy go teraz ztamtąd wezwano na tak wielki Urząd, nie bez przyczyny nazywaią go *Angielſkim Cyncynnatem*. Poczoł on ſwą ſłużbę morſką w Roku 1726. Wſześć lat potym zoſtał Porucznikiem; R. 1740. Komendantem; naoſtatek w 1742. uczyniony był Pocztowym Kapitanem: w którey randze maiąc pod ſobą okręt od 20. tylko armat, zabrał ieden *Hiſzpańſki* okręt z *Manilli* powracaiący, którego towary i pieniądze w gotowiźnie na Million 800,000. *Funt: Szterl*: wynoſiły. Zdrowia ieſt on ieſzcze dobrego; ma doſyć żywości z charakteru podobny do Amirała *Rodney*; lubo co do lat i dawności w ſłużbie woyſkowey wſzyſtkich prawie Amirałow przechodzi; dawnieyſzy on ieſt od przeſzłego Amirała *Hardy*; którego żonie i córce (lubo on im oprócz dóbr zoſtawił 140,000. *Funt: Szterl*: w gotowiźnie) Król Jmć przyzwoite penſye naznaczył.